

# TrueSzczurs, Nie Zatrzymasz Nas

Te wakacje spędzę w pracy, w nocy napiszę tekst  
W lodówce światło i butle, lubię dobrze zjeść  
Food, jak [?]  
Widzę ciemność najebany, skateboard prosto w dół  
I'm a loose my screws, po czym udam wypadek  
Nie zatrzymasz mnie, jak wjadę Ci z łokcia w fasadę  
Take me to your leader, jak mawia King [?]  
Trzy szyje potwora, każdą kończy szczurza głowa  
TrueSzczurs to spontan, coś jak Krzysztof Kozak  
Wolę "X.O. Experience", niż to co gracie po domach  
Nie zatrzymasz nas teraz, bo za nami rezurekcja  
Jeszcze Laik musi to rzucić, a jak wróci to Cię zbeszta  
Patrzę do szafy - koszulki są!  
Biorę Valium do pracy, watch this team's do work  
Fajnie mieć ekipę, jeszcze lepiej mieć dwie  
Mam rodzinę, Rap Addix, Skwer, pozdro! 666

Od "Zmierzchu" po ten mixtape mówią mi: "Znowu znikniesz"  
Jeden Junes, te słowa przypominają modlitwę  
Wciąż w pogoni za zyskiem, ale nie w tej dziedzinie  
Jaki rap, taki biznes, witaj w Addix rodzinie  
Gang jak [?] albo [?]  
Skojarzenie z pesto słuszne, to nasz Fleet Street teren  
Słuchaj, jakbyś mógł, to dawno byś to zrobił  
Jak Big L - born dead, słuchaj naszych Termopil  
Ubiera nas demobil, choć wciąż na służbie  
I na Insta wrzucam foty, jak Wolf w "Ostatniej krwi"  
Major Keller, rap to działań teren od muzułmańskiej Bośni po tę smutną scenę  
Kurwa, gdybyś dał mi hologram, bym się jarał  
Chociaż moja droga nie ma zjazdu w lewo  
Ta droga - objazdowa - wiedzie po cmentarzach  
Wjeżdżam w [?] jak [?]

[Verse 3: Jeżozwierz]  
Jesteśmy jak bracia Dalton - wredni i celni  
Bit to dla nas dynamo, twisted metal na loopach  
Zalani w trupa, kojarz z Destruction Derby  
Rozdarta dupa, bumper chrzęści Ci w karoserii  
Pasek energii spada, zbieram zestaw naprawczy  
I Janek z za szyby macha, czyli mogę posadzić  
To szybkie sesje, wręcz chujowi klienci  
Jadę na setkę, nie umiem kleić i pieścić  
Się trafią wyjebki, czujesz smród autentyku  
Lecz wszyscy wiemy - błąd kierownicą koryguj  
Ludzie są głodni wygod, u nas - podstawą silnik  
Czyli środowe sesje, rymy i bity jak Dizky  
Addixy są szybcy, rewolwerowcy styli  
Nas nie pomylisz, jak tych z matrycy lipnych  
Więc widzisz, tfu, słyszysz, że jesteśmy najgorsi  
Mówiąc terminem czarnych: "Wiadomo o co chodzi!"